

Encyklopedia Solidarności

<https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/13289,Czerwiec-1976.html>
19.05.2024, 04:02

Czerwiec 1976

"Czerwiec 1976", fala strajków i demonstracji ulicznych, która miała miejsce 25 VI 1976. Objęła 80 tys. osób w 112 zakładach pracy na terenie 24 woj. Bezpośrednią przyczyną protestu była zapowiedziana 24 VI 1976 w Sejmie PRL przez premiera Piotra Jaroszewicza drastyczna podwyżka cen artykułów żywnościowych (m.in.: mięso i ryby – 69%, nabiał – 64%, ryż – 150%, cukier – 90%). Podwyżkę odwlekano z powodów politycznych, choć ze względów ekonomicznych powinna mieć miejsce już w 1973. Znaczenie miał też sposób wprowadzenia jej w życie: niesprawiedliwe rekompensaty (zarabiający poniżej 1300 zł mieli otrzymać 240 zł, zarabiający powyżej 6000 zł – 600 zł) oraz przedstawianie przez władze podwyżki jako projektu zgłoszonego do konsultacji społecznej. Wybuch spowodowany był załamaniem nadziei społeczeństwa wiązanych z gierkowską prosperity, był też pierwszym objawem kryzysu gospodarczego, który nasilił się w 2. połowie l. 70.

W Radomiu, Ursusie i Płocku doszło do pochodów i demonstracji, zakończonych starciami z MO, w przypadku Radomia – dramatycznymi walkami ulicznymi. W Radomiu strajk rozpoczęli robotnicy Zakładów Metalowych im. gen. Waltera, którzy wyszli na ulicę, aby powiadomić o strajku inne zakłady i ruszyć pod gmach KW PZPR. Do strajku przyłączyły się załogi 25 przedsiębiorstw, łącznie ok. 17 tys. osób; w kulminacyjnym momencie na ulicach demonstrowało ok. 20 tys. Gdy przed siedzibą KW PZPR zgromadziło się kilka tys. ludzi, demonstranci, którzy weszli do budynku, nakłonili I sekretarza do przekazania do Warszawy żądania odwołania podwyżki. Po 2 godz. oczekiwania, gdy okazało się, że w budynku nie ma już przedstawicieli partii (zostali ewakuowani), tłum zaczął niszczyć wyposażenie, przed godz. 15.00 gmach podpalono. Władze skierowały do miasta oddziały ZOMO z Warszawy, Łodzi, Kielc i Lublina oraz z Wyższej Szkoły Oficerskiej MO w Szczytnie – wieczorem

oddziały MO liczyły ok. 1550 funkcjonariuszy. Doszło do gwałtownych walk, w czasie których młodzi ludzie wznosili barykady, rzucali kamieniami, cegłami, wyrwanym brukiem, nawet butelkami z benzyną; MO posługiwała się pałkami, armatkami wodnymi i gazami łzawiącymi. 2 demonstrantów, Jan Łabęcki i Tadeusz Ząbecki, zginęło w tragicznym wypadku, zabitych przez rozpędzoną przyczepę wypełnioną betonowymi płytami, którą spychali w kierunku ZOMO. Oprócz gmachu KW PZPR atakowano budynek KW MO i Urzędu Wojewódzkiego. Doszło do dewastacji sklepów i kradzieży. Oddziały MO opanowały sytuację w centrum miasta dopiero późnym wieczorem.

W Zakładach Mechanicznych Ursus od rana strajkowało 90% załogi. Robotnicy, którzy udali się pod gmach dyrekcji, usłyszeli wezwanie do powrotu do pracy. Wyszli na pobliskie tory kolejowe łączące Warszawę z Łodzią, Poznaniem i Katowicami, aby poinformować innych mieszkańców Polski o strajku. Ponad 1 tys. osób siedzących na torowisku tworzyło żywą zapórę i zatrzymywało pociągi. Aby na trwałe zablokować tory, demonstranci próbowali przeciąć szyny palnikiem acetylenowym, a gdy to się nie udało, rozkręcili je i w powstałą wyrwę zepchnęli lokomotywę. Interwencja MO nastąpiła ok. 21.30, gdy tłum stopniał do kilkuset osób. Starcie trwało kilkanaście minut, po nim zaczęła się obława na demonstrantów.

W Płocku strajk wybuchł w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych. Ok. godz. 14.00 przy jednej z bram doszło do spontanicznego wiecu, po którym grupa jego uczestników przemaszerowała pod gmach KW PZPR, ok. 17.00 tłum przed siedzibą partii liczył 2-3 tys. osób. Do zebranych przemówił I sekretarz. Część manifestantów ruszyła w stronę innych zakładów, ale ich pracownicy nie przyłączyli się do protestu. Po ogłoszeniu komunikatu o odwołaniu podwyżki budynek KW PZPR obrzucono kamieniami, wybito kilka szyb, zaatakowano radiowóz straży pożarnej. Ok. godz. 21.00 demonstrantów zaatakowały ściągnięte z Łodzi oddziały ZOMO.

Fala strajków była porównywalna ze strajkami z XII 1970 i I-II 1971, a „przerwy w pracy” nie ograniczyły się do jednego

regionu kraju i groziły szybkim rozszerzeniem. Władze, obawiając się powtórzenia scenariusza z XII 1970, jeszcze 25 VI 1976 zdecydowały o wstrzymaniu podwyżki. Wzięły odwet na protestujących, zwłaszcza w Radomiu i Ursusie.

Zatrzymanych przewożono do komend MO i aresztów, gdzie przechodzili przez tzw. ścieżki zdrowia (szpaler milicjantów bijących pałkami). Bito także przypadkowe osoby: jedną z nich był Jan Brożyna, śmiertelnie pobity przez patrol MO, o którego zabójstwo oskarżono świadków tego wydarzenia.

Drugą śmiertelną ofiarą represji był ks. Roman Kotlarz, który w czasie mszy św. modlił się w intencji robotników, a którego później nachodzili i bili funkcjonariusze SB. Do kolegów ds. wykroczeń skierowano 353 wnioski, w tym 214 w Radomiu, 131 w Warszawie i 8 w Płocku. Orzeczono 314 kar aresztu, w tym 250 na 3 mies. i 50 na 2 mies. W Radomiu w trybie przyspieszonym postawiono przed sądem 51 osób. Na kary więzienia skazano 42 osoby, w tym 28 – na 5 mies. do roku, zaś 14 – na 2 do 3 mies. W zwykłym trybie w Radomiu osądzono 188 osób. W VII i VIII 1976 odbyły się 4 procesy pokazowe, w których wobec oskarżonych zastosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej. 8 osób skazano na kary od 8 do 10 lat więzienia, 11 – na kary po 5-6 lat, a pozostałych na kary od 2 do 4 lat więzienia. W procesie ursuskim 7 osób skazano na kary od 3 do 5 lat więzienia. W Płocku sądzono 34 osoby, spośród których 18 skazano na kary od 2 do 5 lat, 15 – na kary w zawieszeniu, 1 osobę uniewinniono. Łącznie za udział w proteście 25 VI 1976 osądzono 272 osoby.

Niepowodzenie podwyżki cen zachwiało autorytetem ekipy Edwarda Gierka. 26 VI w czasie telekonferencji z I sekretarzami KW PZPR E. Gierek zarządził zwołanie wielotysięcznych wieców i uruchomienie kampanii propagandowej. Miała służyć zademonstrowaniu jedności i siły partii, poparcia dla jej przywódców, potępieniu demonstrantów z Radomia i Ursusa napiętnowanych mianem „warchołów”, spacyfikowaniu społecznego niezadowolenia. Na tej fali zamierzano przeforsować choćby ograniczoną podwyżkę cen, do czego ostatecznie nie doszło wskutek stanowczego sprzeciwu Moskwy.

Paweł Sasanka

[Region Polska](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

[Zgłoś błąd](#)